OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, wtorek 8 sierpnia 1922. Nr. 211.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi; Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 40 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 930·—. kwart. 2790·— M.
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1050·— „ 3150·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1150·— „ 3450·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 1600·— „ 4800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłano Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk. Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Chmury na horyzoncie włoskim.

Rozruchy we Włoszech.

Rzym. PAT. W Medyolanie podczas wczorajszych rozruchów, jak donosi Messagero zabito czterech robotników. W Parmie przyszło do nowych starć.

Apel rządu włoskiego do prasy.

Rzym. PAT. Prezydent Facta przyjął wczoraj przedstawicieli prasy włoskiej i zagranicznej. Premier apelował, aby spokojnie oceniali wypadki we Włoszech.

Odroczenie parlamentu niemieckiego.

Berlin. PAT. Sejm odroczył się do października.

—oo—

Cholera w Petersburgu.

Ryga 5 sierpnia. PAT. Wedle doniesień z Petersburga wybuchła tam epidemia cholery.

—o—

Na froncie grecko-tureckim spokój.

Konstantynopol. PAT. Havas. Na linii demarkacyjnej Czataldży panuje spokój. Sprzymierzeni zakończyli przygotowania do ewentualnych akcyi zbrojnych.

—o—

Choroba lorda Nortcliffa.

Londyn. PAT. Havas. W stanie zdrowia lorda Nortcliffa nastąpiło pogorszenie.

Na rzecz ofiar katastrofy w Sierszy.

Warszawa. PAT. Prezydent ministrów Dr. Nowak wysłał do wojewody krakowskiego telegram polecający wyrażenie spółczucia dla ofiar katastrofy w Sierszy Wodnej i ofiarował na rzecz ofiar 200.000 marek.

* * *

We środę wieczorem przeszła nad Sierszą szalona burza, połączona z oberwaniem się chmury. Potoki wody wtargnęły do starych rowów przy kopalni i nad nimem tą drogą wdarłszy się do szybu „Artur", zalały chodniki boczne na wysokości półtora metra. W tym czasie pod ziemią pracowało około 60 górników, którzy zobaczywszy zalew kopalni, poczęli uciekać bocznemi chodnikami. Nie wszyscy robotnicy zdolali się wydostać na powierzchnię ziemi. Wobec tego zarząd kopalni przystąpił natychmiast do akcyi ratowniczej pod kierownictwem inżynierów i sztygarów. Około południa wydobyto zwłoki 2 górników i jednego ciężko rannego górnika, którego przytłoczyły belki spadające z podmulonych sklepień.

Drugi dzień pobytu Nacz. Państwa w Krakowie.

WYMARSZ „KADRÓWKI" Z OLEANDRÓW.

Drugi dzień pobytu Naczelnika Państwa w Krakowie poświęcony był prawie wyłącznie zjazdowi strzelców i byłych legionistów. Już przed godz. 3. nad ranem, poczęły się zbierać w „Oleandrach" na Błoniach grupy strzelców oraz byłych legionistów. Wśród przybyłych zauważyliśmy tłumy publiczności, zwłaszcza pań z kwieciem na ręku. Tuż przed godz. 3. zajechał sygnalizowany trąbką strzelecką samochód z Naczelnikiem Państwa i ministrem Sosnkowskim. Dalszymi samochodami przybyli: wojewoda Gałecki, szef sztabu gen. Sikorski, generalicya, świta Naczelnika Państwa, oraz delegacye oficerskie oddziałów garnizonu krakowskiego. Po przeglądzie kadrówki padła komenda i tak, jak 6 sierpnia 1914 roku po cichu z mroku nocy wyruszyła kadrówka przez Błonia do Michałowic.

REWIA STRZELCÓW NA BŁONIACH.

Po godz. 10 rano Naczelnik Państwa przybył automobilem w otoczeniu świty przed kościół garnizonowy św. Piotra. Przed kościołem przywitała go hymnem narodowym orkiestra górali z Nowego Targu. Poczem jeden z górali wystąpił z przemową i wręczył Wodzowi snopek zboża. Wśród niemilknących okrzyków kilkudziesięcio-tysięcznych tłumów, i dźwięków orkiestry robotniczej z Zawiercia udał się Naczelnik przez szpalery ustawione na ulicach miasta na Błonia, by powitać tam organizacye strzeleckie, które przybyły ze wszystkich ziem Polski. Za strzelcami przedefilowały delegacye byłych legionistów, przybyłych z całej Polski, skauci, straże robotnicze z Zawiercia itd. Po defiladzie Naczelnik Państwa udał się do obozu legionowego w Oleandrach. Tam podano Mu obiad żołnierski w menażce. Wśród pogawędki z legionistami przebył Naczelnik w obozie do godziny 1'30.

Otwarcie Zjazdu byłych legionistów.

Sala Starego Teatru tuż przed g 2 gą zapełniła się po brzegi. Zagaił zjazd p. Wodzinowski, poczem wybrano prezydyum zjazdu. Prewodniczącym został poseł Dąbski. Na sali zauważyliśmy posłów: Daszyńskiego, Moraczewskiego, Bobrowskiego, H. Śliwińskiego, rektora Estreichera, generałów: Rydza-Śmigłego, Roję, Minkiewicza, Osińskiego, i innych.

Około godz. 2-ej dały się słyszeć na ulicy długotrwałe okrzyki „Niech żyje Naczelnik". Po chwili wszedł na salę Józef Piłsudski z ministrem Sosnkowskim i wojew. Gałeckim i usiadł przed trybuną na przygotowanym fotelu. Wtedy poseł Dąbski powitał Naczelnika Państwa w serdecznych legionowych słowach kończąc swoją przemowę okrzykiem: „Naczelnik Państwa niech żyje!" Następnie mówił gen. Osiński imieniem wojska, wiceprezydent Bobrowski imieniem miasta, Dr. Szczerski imieniem Lwowa; imieniem związku byłych Legionistów w Łodzi pan Chomnicz, zaznaczając, że przybyło na zjazd 80 delegatów z województwa łódzkiego; imieniem P. O. W. z za kordonu czeskiego — poseł dr. Kunicki; Imieniem polskich konfederacyi wyborczych z b. zaboru rosyjskiego — major dr. Kwiatkowsk; imieniem związku oficerów rezerwy Okręgu warszawskiego — pan Józefowicz; imieniem P. O. W. życzył obradom zjazdu owoców pracy Andrzej Strug; imieniem polskiej organizacyi wojsk. w Łodzi przemówił prezydent miasta Łodzi dr. Rzewski,

Dr. Dłuski witał zjazd imieniem związków strzeleckich. Imieniem Ligi Kobiet przemówiła pani Szymanowska.

W przemówieniach powitalnych poprzez bardzo serdeczną nutę jaźni ogólno legionowej, poruszono kwestyę istoty niepodległości, owej idei przewodniej Twórcy legionów i ogółu jego współpracowników. Podniosłe słowa wszystkich prawie mówców zmierzały do jednego: tryumf niepodległości jest tryumfem demokratyzmu — i odwrotnie.

Po tych przemówieniach Naczelnik Państwa opuścił salę obrad, żegnany niemilknącemi okrzykami

Następnie odczytano szereg depesz od prezydenta ministrów Dra Nowaka, z Katowic, od komendantów i członków głównej komendy powstańców Górnego zląska, od komitetu obrony narodowej w Nowym Jorku i redakcyi pisma „Nowy Świat", prezydyum m. Lwowa, Wacława Sieroszewskiego z Gdyni, generała Trzaski-Durskiego; wileńskiego komitetu P. O. W. itd.

Wkońcu przystąpiono do wyboru komisyi. Referat o organizacyi stowarzyszenia byłych legionistów wygłosił Andrzej Strug. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

PRZYJĘCIA NA CZEŚĆ NACZELNIKA PAŃSTWA.

O g. 3 popoł. odbyło się śniadanie na cześć Naczelnika Państwa dane przez Radę powiatową w hotelu Pollera, wieczorem o g. 8-mej prezydyum miasta Krakowa wydało obiad w salach Starego Teatru, na którym wypowiedziano szereg mów.

Wieczorem w dziedzińcu arkadowym na Wawelu Naczelnik Państwa zaszczycił swoją obecnością okazały festival.

ZE SPORTU.

Niedzielny match rewanżowy, rozegrany między „Cracovią" a drużyną węgierską „Vasas", zakończył się wynikiem 0:1 (0:1) na korzyść gości węgierskich. Gra była bardzo efektowna. Zawody zaszczycił swoją obecnością Naczelnik Państwa, witany entuzyastycznie przez tłumy sportowców.

Praga, PAT. Dzisiaj zakończył się lekkoatletyczny meeting trzech państw słowiańskich. Zwyciężyła Czechosłowacya ze 139 punktami na pierwszem miejscu, drugie miejsce osiągnęła Jugosławia z 222 punktami, trzecie miejsce Polska z 251 punktami. Poszczególne wyniki osiągnięte przez współzawodników polskich przedstawiają się następująco: W biegu na 100 metrów przybył p. Habich na 5, a Sosnicki na 6 miejscu, w biegu na 1.500 metrów Emchowicz na 4, a Jucewicz na 6 miejscu, w biegu na 400 metrów Habich 4, Rey na 6 miejscu. W marszu na 2.000 mtr. Baran na 4, a Wyszyński na 5 miejscu. Sztafeta polska 4×100, przybyła na trzeciem miejscu. W rzucie oszczepem Szydłowski był na drugiem miejscu, z rzutem na 409.55, a Brunner na 5 miejscu 405.98. W skoku o tyczce Adamczak na 2 miejscu 5.20 metrów, Cybulski na 4 miejscu 3 metry. W trójskoku Kuchar na 2 miejscu 12.34 mtr. Sosnicki na 5 miejscu 11.94. W rzucie dyskiem Cybulski na 2 miejscu 39.09 mtr. Szydłowski na 3 miejscu 38.95 mtr. Obaj współzawodnicy osiągnęli temsamem lepszy rekord, aniżeli w Polsce. Po skończeniu zawodów reprezentanci Czechosłowackiej Unii sportowej wręczyli zawodnikom polskim honorową plakietę, a Polacy wręczyli Czechom flagę o barwach narodowych. Zawody ściągnęły olbrzymie tłumy publiczności.

ECHA POLITYCZNE.

Zatarg Lloyd George'a z gen. Meurice'm.

Prasa angielska żywo komentuje korespondencyę, którą przeprowadzili generał sir Fryderyk Meurice z Lloyd George'm, a której tekst całkowity ogłosiła „Westminster Gazette". Incydent zaś, który tę korespondencyę wywołał, przedstawia się następująco:

Wkrótce po usunięciu gen. Meurice'a z „War office" w roku 1918; za krytykę rządu w liście otwartym do „Times'a — Lloyd George, dla usprawiedliwienia jednej ze swoich deklaracyi poprzednich, podał w izbie gmin pewne cyfry, dotyczące liczby sił brytańskich na froncie francuskim. Okazało się wszakże, iż cyfry, podane przez premiera. dotyczyły sił angielskich na froncie włoskim. Pomimo, że zwrócono Lloyd'owi George'owi uwagę na tę pomyłkę przypadkową, niemniej powtórzył ją dnia 9-go maja.

Skutkiem sporu, jaki nastąpił po tych deklaracyach, Lloyd George oświadczył, że cyfry zostały mu dostarczone przez źródło urzędowe, za które odpowiedzialny jest gen. Meurice i odmówił przeprowadzenia w tej sprawie śledztwa, czego żądał generał. Wówczas sir Meurice rozpoczął przeciw premierowi kampanię, chcąc się usprawiedliwić ,a te usprawiedliwienia swoje poparł listem ks. Northumberlandu, w którym książę oznajmia mu, że w roku 1918 Lloyd George został zawiadomiony, iż siły sprzymierzone we Francyi były stosunkowo słabe, co jednak nie przeszkodziło mu złożyć w Izbie gmin wręcz przeciwne oświadczenie.

Nie otrzymawszy jeszcze i w następstwie tego satysfakcyi, sir Meurice zagroził premierowi, że wyjawi publiczności całą korespondencyę, dotyczącą tej sprawy. W odpowiedzi na tę groźbę generał otrzymał w dniu 21 z. m. list, w którym sekretarz prywatny Lloyda George'a oznajmia, że premier złożył wiadome oświadczenie na podstawie informacyi, jakie otrzymał i że nie sądzi, aby popełniono względem gen. Maurice'a niesprawiedliwość, pozostawiając jego krytykę, podobnie, jak liczne inne tego rodzaju, ocenie potomności. „Co zaś dotyczy Pańskiej groźby ogłoszenia faktów z całą kurtuazyą, do krótkiej odpowiedzi. jaką dał w podobnych okolicznościach ks. Wellington, — brzmi koniec listu.

A oto owa słynna odpowiedź: „Ogłoś pan i idź do dyabła"!

Uchwały kongresu pokojowego w Londynie.

Na niedawno odbytem kongresie tow. popierania idei pokoju w Londynie. zwołanym przez angielskie organizacye humanitarne, w którym uczestniczyło około 500 delegatów ze wszystkich stron świata, powzięto następujące uchwały, w sprawie zapewnienia pokoju światowego:

1) Zredukowanie odszkodowań niemieckich do sumy wystarczalnej na naprawienie szkód materyalnych wojny.

2) Wycofanie armii niemieckiej z Niemiec.

3) Zwrócenie Niemcom Zagłębia Saary.

4) Usuwanie przeszkód w handlu międzynarodowym.

5) Zawarcie powszechnej umowy w sprawie rozbrojenia.

6) Udoskonalenie Ligi Narodów.

7) Zaciąganie międzynarodowej pożyczki na dzieło odbudowy Europy.

8) Poddanie rewizyi przez Ligę Narodów wszystkich traktatów pokojowych.

9) Niewtrącanie się do spraw wewnętrznych Rosyi. Naród rosyjski uznać musi długi przedwojenne.

10) Skreślenie wszystkich długów międzynarodowych.

11) Udzielenie Rosyi pożyczki na jej odbudowę wewnętrzną.

Z kraju rozpanoszonej reakcyi.

Kwiaty dla bandyty-pogromczyka.

Przed sądem powiatowym karnym w Budapeszcie toczyła się, jak już donieśliśmy, rozprawa przeciw por. Iwanowi Hejjosowi oskarżonemu o zakłócenie spokoju publicznego. Substratem aktu oskarżenia była mowa wygłoszona na zgromadzeniu Tow. Budzących się Węgier, w której Hejjas oświadczył, że rozkaz wymordowania Żydów w miejscowości Irsak nie jest ostatnim jego tego rodzaju rozkazem i że on (Hejjas) będzie dla Budapesztu biczem Bożym.

Budynek sądowy był obsadzony przez policyę, by zapbiedz ewentualnym demostracyom. U wejścia do sali rozpraw zgromadziła się młodzież obojga płci, która Hejjasa, wchodzącego do sali rozpraw obsypała kwiatami. Po otwarciu rozprawy wykazywał prokurator, że Hejjas w swojej mowie podburzał do mordu. Oskarżony tłomaczył się, że mowa jego odnosiła się do tych, którzy nie chcą się wżyć w stosunki krajowe. Dla tych żywiołów, które z Budapesztu rozszerzają bakcyle śmierci po całym kraju, będzie on doprawdy nie tylko biczem Bożym, ale jeszcze bardziej nieubłaganym.

W wywodzie końcowym prokurator powołał się na dowody sądu wojskowego, że na rozkaz oskarżonego Hejjasa mordowano ludzi mimo to Hejjas uniknął kary dzięki amnestyi. Następnie wygłosił Hejjas mowę obrończą i wywodził, że wrogowie Węgier nie znajdują się tylko zagranicą ale i wewnątrz kraju. Wobec tych wrogo dla Węgier usposobionych żywiołów postępował on bezwzględnie i nadal tak wobec nich postępować będzie. Zdaniem jego i w przyszłości zachodzić będzie potrzeba wydawania podobnych rozkazów, jak zamordowanie Żydów w Irsak.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia ogłosił uchwałę uznającą niekompetencyę sądu powiatowego karnego i przekazującą sprawę por. Hejjasa sądowi karnemu. Gdy Hejjas opuszczał budynek sądowy grupa młodych chłopców i dziewcząt wznosiła na jego cześć okrzyki: „Eljen" a jakaś młoda pani wręczyła mu bukiet róż. (ŻBK).

„Numerus clausus" na Węgrzech.

Budapeszt. W zgromadzeniu narodowem, zgłosił poseł Drozdy wniosek o zniesienie „numerus clausus" na wszechnicach węgierskich. Wniosek ten odrzucono, przyczem zauważyć należy, że tak zwani „liberali" absentowali się przy głosowaniu nad tym wnioskiem. Hrabia Bethlen oświadczył się przeciw wnioskowi, twierdząc z perfidyą, że tego rodzaju sprawy nie można załatwiać prostą drogą.

Również odrzucono wniosek posła-pogromczyka Goembasa, który domagał się przeprowadzenia statystyki posiadłości ziemskiej i wiele ziemi znajduje się w rękach żydowskich. Premier hr. Bethlen poradził wnioskodawcy, aby zaspokoił swoją ciekawość przez wglądnięcie do ksiąg urzędu statystycznego. Także i wniosek opozycyonistów o zniesienie obozów dla internowanych nie znalazł poparcia w Izbie.

PAMIĘTAJCIE O OFIARACH POGROMÓW UKRAIŃSKICH.

Dział gospodarczy.

Państwa Bałtyckie.

Ograniczenia wywozu litewskiego. Ministerstwo handlu i przemysłu Litwy Kowieńskiej ogłosiło spis towarów na wywóz których z granic państwa niezbędne jest otrzymanie specyalnego pozwolenia ministerstwa. Spis wymienia: żyto, pszenicę, jęczmień, owies, groch, kartofle, mąkę, otręby, wytłoki, konie; żelazo lane, miedź, srebro, złoto, materyały opałowe (drzewo, węgiel, torf), progi kolejowe, siano; jaja, kości, rogi, konopie, len i broń. Wszystkie pozostałe towary, poczynając od dnia 1-go lipca mogą być wywożone bez specyalnych pozwoleń.

Łotwa otrzymuje tabory kolejowe z Francyi. Do Rygi powrócił z Paryża dyrektor łotewskich kolei żelaznych, inżynier Boldnek, który zakomunikował przedstawicielom prasy, że Łotwa ma możność otrzymania od Francyi znacznej ilości taborów kolejowych, wydanych Francyi przez Niemcy na podstawie traktatu wersalskiego. Tabory te będą oddane Łotwie bezpłatnie, lub też za spłatą ratami w przeciągu 5—10 lat, co zadecyduje ostatecznie komisya reparacyjna. Łotwa ma otrzymać od Francyi 33 lokomotywy, 70 osobowych, 1000 towarowych wagonów dla kolei typu normalnego. Tabory te będą wymienione na tabory szerokotorowe, otrzymane przez Litwę od Rosyi sowieckiej. Według obliczeń dostarczenie taborów z Francyi będzie kosztowało 31 milionów rubli a wyremontowanie taborów wymienionych od Litwy — 89 milionów rubli, razem 129 milionów rubli. podczas gdy wartość taborów mających nadejść obliczona jest na 408 milionów rubli.

Unia celna między Estonią i Łotwą. W najbliższych dniach w Rydze rozpoczną się narady z udziałem przedstawicieli przemysłu w kwestyi utworzenia unii celnej między Estonią a Łotwą. W tym celu nastąpiło już uzgodnienie taryfy celnej tych państw.

Handel Łotwy z Rosyą sowiecką. Przedstawiciel łotewskiego ministerstwa skarbu, który znajduje się w Rosyi, zakomunikował, że rząd sowiecki pragnie nabyć większe partye towarów, prosi jednak o udzielenie kredytu. Także na kredyt pragnie nabyć centrosojusz większe partye skóry, wartości kilkudziesięciu milionów rubli. Rada ministrów udzieliła zgody na tą ostatnią transakcyę.

—o-o—

Wzajemne długi państw koalicyi.

Prasa ekonomiczna podaje następujące dane o wzajemnem zadłużeniu państw koalicyi, wynikłe wskutek wielkiej wojny:

Winne są Anglii: Rosya 6,5 milionów funtów szterlingów, Francya 584 milionów szterlingów, Włochy 503 milionów szterlingów, Jugosławia 25 milionów funtów szterlingów, Portugalia, Rumunia, Grecya i inne 67 milionów szterlingów. Oprócz tego Austryi, Polsce i innym państwom Anglia udzieliła kredytów na sumę 21 milionów, 20 tysięcy fuit. szterl. Należności Anglii dosięgają sumy 2 miliardów funt. szterl.

Ze swej strony Anglia jest winna: St. Zjednoczonym 856,093.000 funt. szterl., Kanadzie 25,360.000 funt. szterl., Japonii 3,000.000 funt. szterl., innym państwom 128,000.000 funt. szterl., ogółem 1.013,373.000 fun. szterl.

Francya winna jest: Anglii 584.000.000 funt. szterl., Stanom Zjednoczonym 2.950,000.000 dolarów, Japonii 133,000.000 jen.

Długi innych państw koalicyjnych Francyi wynosiły w dniu 31 marca br. (mowa tu wyłącznie o długach wojennych): Rosya 5.939,000.000 fr., Belgia 3.684,000.000 fr, Serbia 1.795,000.000 fr, Rumunia 1.181,000.000 fr., Grecya 861,000.000 fr., Polska 1.056,000.000 fr., Czechosłowacya 574,000.000 fr., Włochy 49,000.000 fr., inne państwa 42,000.000 fr.; ogółem 15.181,000.000 fr.

Co do Belgii i Włoch ścisłych danych niema,

Doniosłe doświadczenie nad teoryą Einsteina.

Wyprawa na wyspę Wigilijną.

Teorya Einsteina wprawiła w zdumienie świat cały przez nowe perspektywy, jakie ukazała. Poraz pierwszy ma być zbadanem czy teorya ta, dążąca do opanowania tajemnicy wszechrachunków, znajdzie potwierdzenie w dokładnych spostrzeżeniach. Wysłaną została ekspedycya do wyspy Wigilijnej, by w związku z całkowitem zaćmieniem słońca, które tam będzie widocznem, dokonać eksperymentu na teoryę Einsteina. Wielkiego uczonego niema obecnie w Berlinie, lecz nie bierze on osobiście w tej ekspedycyi udziału. Uczestnikami wyprawy są: dr. Freundlich z poczdamskiego obserwatoryum astronomicznego, dr Hopman z Bonn i profesor Kopf z Heidelburga. W Batawii przyłącza się do nich dr. Boute z tamtejszego instytutu.

Zaćmienie słońca widoczne będzie 20-go września. Na Jawie zaćmienie będzie całkowite. Uczestnicy wyjechali na początku czerwca i wrócą z końcem listopada. Wyprawa zorganizowana została przez międzynarodowe towarzystwo astronomiczne z pomocą sił niemiecko-holenderskich i niemiecko-holederskich pieniędzy. Uczeni niemieccy mają zapewnioną bezpłatną podróż na parowcu „Kassel", należącym do Niemiecko-Australskiego towarzystwa okrętowego. Wszelkie inne koszta ponoszą Holendrzy.

Pomyślnym momentem dla współudziału uczonych stało się zamówienie, otrzymane w fabryce niemieckiej od obserwatoryum w Bantongu (na Jawie w pobliżu Batanii) na ustawienie tam dwóch teleskopów. Aparaty zostały zabrane ze sobą przez uczonych. Zanim nastąpi ostateczne ustawienie ich na miejscu, mają poprzednio być użyte przez ekspedycyę na tak zwanej Cloustreeszeiland wyspie Wigilijnej. Są to dwa fotograficzne teleskopy najnowszej konstrukcyi z lupami o 3.60 i 8.50 metrów długości. Pierwszy teleskop zostanie umieszczony wysoko, jak refraktor, drugi o bardzo silnem napięciu, leży horyzontalnie. Wielkość płyt fotograficznych wynosi 50 na 50. to znaczy połowa metra kwadratowego.

Oprócz niemiecko-holenderskiej ekspedycyi inne jeszcze ekspedycye mają obserwować całkowite zaćmienie. Na tej samej wyspie będzie czyniła spostrzeżenia i ekspedycya angielska, następnie obserwacyi dokonywać będą Amerykanie i Australczycy na obserwacyach australijskich.

W Batawii rząd holederski dostarczy ekspedycyi statku do jednodniowej podróży na wyspę oraz urządzenie namiotów.

Wszystkie ekspedycye mają głównie na celu zbadanie teoryi Einsteina.

Chodzi tu o zbadanie jednego z twierdzeń astronomicznych ogólnej teoryi względności. (Należy odróżnić specyalną teoryę względności odnoszącą się tylko do stosunków czasu i miejsca od ogólnej, obejmującej również spostrzeżenia nad grawitacyą). Dla teoryi Einsteina istnieją. oprócz rozmaitych metod fizycznych trzy metody doświadczeń astronomicznych.

Astronomiczne doświadczenie, o którem tu mowa może mieć miejsce tylko przy całkowitem zaćmieniu słońca, a ponieważ całkowite zaćmienie występuje tylko w poszczególnych miejscowościach kuli ziemskiej, więc doświadczenie to może się odbyć tylko w określonem miejscu.

Według teoryi Einsteina, światło posiada ciężar, ma własności masy i prawo fizyczne rzuconego kamienia. Teorya względności twierdzi, że kierunek, w którym posuwa się światło, zależnym jest od pola ciężkości ciała, obok którego promień przechodzi. Im większy ciężar, tem silniejsze odchylenie. Jeżeli ta teorya znajdzie potwierdzenie, to gwiazdy bardzo oddalone, których promień świetlny przechodzi tuż koło słońca, a które są przy całkowitem zaćmieniu słońca dostrzegalne, muszą się wydawać obserwatorowi jako w położeniu swem odchylone. Obserwacye przy pomocy narzędzi, jakiemi rozporządzamy mogą być dokonywane tylko nad bardzo dużem i zaciemnionem ciałem niebieskiem. Otóż słońce jest jedynem ciałem niebieskiem, nadającem się do tych obserwacyi. Odchylenie gwiazd w bezpośredniej bliskości słońca wynosi na zdjęciu dokonanem przy pomocy 8,5 metrowej lupy, zaledwie dwudziestą milimetra.

Odchylenie promienia świetlnego wydaje nam się pozornie jako odsunięcie od gwiazdy, i to w stronę zewnętrzną. Laikowi może się to wydać sprzecznem z porównaniem o rzuconym kamieniu, który wskutek przyciągania przez jakiekolwiek pole ciężkości, ulega w drodze swej odchyleniu. Meteor, zbliżający się do ziemi, jest przyciągany, a jego równa droga staje się parabolą. Promienie świetlne przechodzące tuż koło brzegu słońca odchylają się w kierunku słonecznego korpusu tak, że my już tych promieni nie widzimy, zaś promienie bardziej od słońca odległe z powodu wykrzywienia, jakiemu podlegają, dochodzą do naszego wzroku i płyty fotograficznej, tak, że gwiazdy te wydają nam się odchylone ku zewnątrz.

Według dawnych klasycznych teoryi, światło nie ulegało odchyleniu wskutek przyciągania przez pole ciężkości. Dotychczas liczono, się jedynie z faktem, że światło tak samo, jak fale dźwiękowe i elektryczne potrzebują na przebycie swej drogi czasu, że wszystkie, bardziej oddalone gwiazdy potrzebują lat całych by dosięgnąć naszego oka swym światłem, i że te gwiazdy w chwili, gdy je widzimy, nie istnieją już może od wielu lat.

Podczas zaćmienia słońca w roku bieżącym będzie ono stało w znaku Panny. Najjaśniejsza gwiazda w blizkości słońca będzie wtedy B (beta) Virginis. Na płycie fotograficznej odbijają się gwiazdy do 8 albo 9 „wielkości". Pod „wielkością" rozumiemy stopień jasności. Gwiazdy tej wielkości widoczne są dla oka ludzkiego już przy pomocy małej lunety. Gołem okiem dostrzegamy zaledwie gwiazdy do 6-tej wielkości.

Ciemność będzie trwała zaledwie koło 6 minut. Mała lupa wymaga dla płyty fotograficznej światła w przeciągu 10 do 30 sekund, duża od 1 do 1 i pół minuty. Ekspedycya będzie więc mogła wykonać 8 do 10 płyt fotograficznych, jako materjał dowodowy dla teoryi Einsteina. Na większy teleskop przypadną 3 zdjęcia.

Gdyby w przeciągu tych 6 minut deszcz padał, cele całej wyprawy spełzłyby na niczem. Lecz w teraźniejszej porze roku mało jest prawdopodobieństwa, by deszcz padał pod zwrotnikami.

Metoda eksperymentu jest następująca: Zdjęcia dokonane podczas zaćmienia słońca w konstelacyi Panny będą porównane do zdjęć, czynionych wcześniej i później bez słońca. Jeżeli pozorne odchylenie gwiazd wskutek przybliżenia się słońca, będzie miało miejsce — i to tem większe odchylenie, im bliżej od słońca promienie ich przechodzą — to rezultaty teoryi Einsteina znajdą potwierdzenie w dokładnych obserwacyach.

Obserwatoryum astronomiczno-fizyczne w Poczdamie spodziewa się w dniu 21 września szyfrowanej depeszy z Bantongu, zawiadamiającej o rezultatach obserwacyi.

MIGAWKI.

Motto:

Konsulat amerykański w Warszawie wydał zarządzenie, na którego mocy żonaci mężczyźni, wyjeżdżający do Ameryki, powinni zabierać z sobą żony, w przeciwnym bowiem razie konsulat odmówi im zawizowania paszportów.

Zarządzenie to dotyczy nawet tych wypadków, gdy kandydaci przedstawiają zaświadczenia swych żon, iż te nie mają nic przeciwko wyjazdowi mężów.

(Warszawski „Kuryer Inform.").

— No, wiecie państwo, tego już mi za wiele, — irytował się pan Antoni na libacyi pożegnalnej kolegów...

— Też mi porządki... Niemcy wymyślili formalność przedwyjazdową — odwszenie, Japończycy każą składać śluby uroczyste w świątyniach a Amerykanie zażądali — ni mniej, ni więcej — tylko, abym taszczył z sobą przez ocean moją magnifikę...

— Amerykańska moralność!... — omal nie rozpłakał się p. Antoni, który jutro właśnie miał rozpocząć starania o wizę konsulatu amerykańskiego.

— Nie jadę! — zakonkludował po pewnej pauzie. — Business zamorski, aczkolwiek pociąga, aczkolwiek nęcą widoki na blizkie zarobki dolarowe — nie jadę... Perspektywa cucenia mojej starej, dotkniętej morską chorobą, ma tę siłę znamienną, że odsuwa wszelkie niezdecydowanie. Nie jadę i basta!

Zebrani koledzy posmutnieli na widok pomarszczonej twarzy niedoszłego emigranta.

Posmutnieli i nikt nie miał ani jednego cieplejszego słówka nadziei na pocieszenie ofiary amerykańskich pomysłów. Co tu zresztą radzić... Wszyscy prawię byli żonaci i wszyscy sobie jak najdokładniej malowali ponury obraz morskiej eskapady w małżeńskich pętach.. Całe towarzystwo w tej chwili przestało popijać w humorach różowych teraz wychylało kielich za kielichem dla zalania „robaka".

— Małżeństwo jest ohydną instytucyą! — żalił się któryś z zebranych.

— Precz z małżeństwem! — przebrzmiewał ochrypły głos innego.

— A ja mam wyjście z sytuacyi — oznajmił już „pod dobrą datą" pan Antoni.

— Słuchamy, słuchamy! — —

— Separacya...

— Separacya, separacya, separacya!... —, podchwyciło pijące towarzystwo.

* * *

Jeżeli zarządzenie konsulatu amerykańskiego zmierzało do ugruntowania dobrych obyczajów w życiu rodzinnem naszego społeczeństwa, to przyznać musimy, że chybiło celu.

Pierwszy protest założyły przeciwko temu nasze paniusie, którym nie przypadają bynajmniej do gustu „podyktowane koniecznością" rozwodowe kroki...

Drudzy z kolei protestowali urzędnicy konsystorza.

— Tyle mają pracy od czasu zarządzenia nielitościwego wuja Sama.

M. As.

Ze świata.

Wspomnienia o Jauresie. Naczelny redaktor „Eclair" Emile Bure, zamieszcza kilka wspomnień o Jauresie. Przeczą one twierdzeniu Vivaniego, że Jaures przed wybuchem wojny zaniechał swej opozycyi. Na krótko przed śmiercią rozmawiał z pewnym deputowanym socyalistycznym o artykule, który zamierzał napisać i nazwać z przykładem Zoli „J'accuse". Artykuł ten miał zacząć się od słów: „Oskarżam Rosyę, że chciała tej wojny, oskarżam Francyę, bo nie umiała wojnie tej zapobiedz". W przededniu wojny prosił rząd francuski, by nie dał się wziąć na lep Rosyanom. Ostatnią nadzieję pokładał w Anglii. Zaklinał Ferry'ego, by uczynił wszystko w celu doprowadzenia do sądu rozjemczego. Ferry odpowiedział, że rząd czyni starania w tym kierunku. Na to odpowiedział Jaures: „Nie panie ministrze, rząd tego nie czyni, pan nie postępujesz tak, jak powinieneś Pan postępować. Przysięgam panu, że nie pozwolimy sobie odebrać naszych praw. Powiemy narodowi prawdę, choćby nas mieli zastrzelić na najbliższym rogu ulicy. Były to ostatnie słowa Jauresa, były to słowa prorocze.

Proces ekscesarza Wilhelma z literatem niemieckim. W Berlinie odbył się przed tamtejszym sądem krajowym proces, który budzi żywe zainteresowanie zarówno w kołach literackich jak i politycznych. Skargę wniósł były cesarz Wilhelm przeciwko literatowi Emilowi Ludwigowi, stawiając równocześnie wniosek o wydanie zarządzenia tymczasowego, zakazującego wystawiania sztuki napisanej przez Emila Ludwiga pt. „Dramat Bismarkowski". Sztuka ta zajmuje się dymisyą księcia Bismarcka i jest w niej opisany względnie wyśmiany cesarz Wilhelm oraz ówczesne kierujące osobistości polityczne. W procesie chodzi o kwestyę, czy dozwolonem jest literatowi opisywać osoby jeszcze żyjące i charakteryzować je krytycznie. Przy rozpoczęciu rozprawy zaproponował przewodniczący, aby autor wstrzymał się od wystawienia i drukowania dramatu aż do czasu ukończenia rozprawy głównej. Ludwig zgodził się na zwłokę w wystawieniu, nie zgodził się jednak na zaniechanie publikacyi książki.

Z kraju.

Powody drożyzny. Ze Lwowa donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej podnoszono, że przyczyną wzrostu drożyzny, który jest katastrofalny, jest wywóz żywności szczególnie do Czechosłowacyi. Postawiono wniosek, aby prezydyum wysłało delegacyę do Warszawy z jaknajenergiczniejszem żądaniem zakazu wywozu mięsa, jaj, tłuszczu, oraz siana.

Między innemi przytoczono, że w tym tygodniu wywieziono ze Lwowa 8 wagonów tłuszczu.

Ukamieniowany. W powiecie grójeckim koło Warszawy, właściciel majątku ziemskiego, Michalski wyszedł wraz z gajowym wieczorem do lasu, aby go obejrzeć. W jednym z zagajników natknęli się obaj na grupę chłopów, którzy zajęci byli kradzieżą. Na widok ich gajowy strzelił w powietrze i umknął, zaś złodzieje rzucili się na właściciela i ukamieniowali go, dobiwszy kijami. Wszelki pościg za złoczyńcami okazał się na razie niemożliwy, gdyż na miejscu bestyalskiego mordu nie było nikogo.

Z teatru, literatury i sztuki.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek premiera jednej z najwspanialszych oper E. A'Alberta „Zamarłe oczy", która zostaje wystawiona w Krakowie poraz pierwszy, z udziałem całego zespołu operowego. Wspaniała wystawa, nowa inscenizacya i przepiękna wprost muzyka pod kierownictwem dyr. Walewskiego powinna zgromadzić tłumne rzesze słuchaczy. Reżyseryę tej opery prowadzi dyr. Poleński. Dyrekcya, nie szczędząc kosztów wystawia tą operę z całym przepychem, będzie to zatem arcydzieło operowe o pierwszorzędnej wartości, jakiej nie spotyka się nawet na stołecznych scenach.

— Teatr miejski „Opera i Operetka" ul. Bajeka. Z prawdziwym uznaniem witano w sobotę i niedzielę świetne operetki pt. „Miłość" i „Wesoły karawaniarz", które stanowią pod względem oryginalności libretta i miłej ilustracyi muzycznej istną nowość dla Krakowa. Operetki świetnie wyreżyserował p. Winiaszkiewicz. Wykonawcami byli artyści warszawscy i tutejsi. Część kabaretowa z udziałem wybitnych sił warszawskich posiada wiele humoru i wartości artystycznej.

Operetki i kabaret powtórzony zostanie jeszcze w poniedziałek d. 7 i wtorek d. 8 bm.

Bilety wcześniej do nabycia we firmie Herliczka pl. Maryacki, a od godz. 6-ej wiecz. przy Kasie teatru.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.